

Szkółka



niedzielnia

Modl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę pierwszą po trzech Królach, dnia 12. Stycznia 1840.

Religia.

Wy tłumaczenie ceremonii przy
Chrzcie świętym używanych.

Rozmowa między Proboszczem a Zagro-
dnikiem.
(Dokończenie.)

Zagrodnik. Oy prawda, Dobrodzieiu, że bez soli niakie iadło, choćy i naylepiéy okraszone. — Proboszcz. Tak téż, Bartłomieiu, życie człowieka, choćy i nayokazalsze, bez mądrości chrześciańskiéy zawszemalowe. — Daléy żegna Kapłan dziecę trzy razy i zaklina nieczystego ducha, aby się oddalił od dziećcia Bogu poświęconego i żadnéy więcéy nad niém nie miał mocy i tym końcem naznacza raz ieszcze dziecę znakiem Krzyża świętego. Wreszcie kładzie na dziecę koniec stuły. Stuła, widzisz mój bracie, iest znakiem władzy kościelnéy. Gdy ią tedy na dziecko pokłada i wymawia te słowa: wnidź do świątyni Boga, abyś miał cząstkę z Chrystusem na życie wieczne, daie do zrozumienia, że iuż może wstąpić do Kościoła i być uczestnikiem chwały boskiéy. Wprowadziwszy dziecę do Kościoła, odmawia głośno z Chresnymi Wierzę w Boga i Oycze nasz. Potém przy chrzcielnicy rozkazuje Kapłan w imieniu Iezusa, aby duch nieczysty na zawsze u-

stąpił od dziećcia, iako Iezus Chrystus żyjąc na ziemi mocą swego bóstwa rozkazywał chorobom ciała, aby ustępowały od ludzi, a żegnając ie Krzyżem świętym, mówi: W imię Boga, Oycy wszechmogącego, w imię Iezusa Chrystusa, Syna iego, Pana i Sędziego naszego, i przez moc Ducha świętego, zaklinam cię wszelki duchu nieczysty, abyś ustąpił od tego stworzenia, które Pan nasz raczył powołać do Kościoła swego, aby się stał świątynią Boga żywego, i aby Duch święty w niém mieszkał. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego, który przyidzie sądzić żywych i umarłych. Skończywszy tę modlitwę, pomazuje Kapłan uszy dziećcia śliną, i mówi: *effeta*, to iest: otwórz się; potém nozdrza, i mówi: do zapachu słodczy, ty zaś uciekaj diable, zbliża się bowiem sąd boży. — Zagr. Uważałem ią to, Dobrodzieiu! I nieraz pomyślałem sobie: na co to Ksiądz śliną pomazuje. — Prob. Przypominasz sobie zapewne, Bartłomieiu z Ewangelii świętéy, że razu pewnego przyprowadzili do Iezusa głuchoniemego, aby go uzdrowił, i że Zbawiciel wzięwszy go na stronę, wpuścił palce swe w uszy iego, a splunawszy, dotknął ięzyka iego, i ów głuchoniemy słyszał od téy chwili i wymawiał dobrze. — Zagr. Przypominam to sobie dobrze. O tém by-

wa Ewangelia św. w jedenastą Niedzielę po Zielonych Świątkach. — Prob. Tak, tak; otóż za przykładem Jezusa pomazuje Ksiądz śliną uszy dziecięcia i nozdrza, aby ono otwierało uszy swoje ku słuchaniu nauki świętęj i w nięj znajdowało smak i upodobanie. Daléj: kto chce być uczniem Chrystusa, i z Nim wiecznie królować, iemu tylko ma służyć, nim się zajmować, a unikać tego wszystkiego, co od Niego odwodzi, bo dwom Panom służyć nie można. Pyta się tedy Kapłan dziecięcia w imieniu Kościoła: odrzekasz się ducha złego? I wszystkich spraw iego? i wszelkię pychy iego? Chrześni odpowiadając: odrzekam, przyrzekają wierne służenie Bogu, a przez to biorą na siebie obowiązek zwracania na tę obietnicę uwagi dziecięcia, gdy do rozumu przydzie. Odebrawszy to uroczyste zapewnienie, namaszcza Kapłan dziecię oleiem, na ten cel od Biskupa w wielki Czwartek uroczyscie poświęconym, który się oleiem Katechumenów nazywa, na piersiach i między łopatkami. — Zagr. A co to znaczy: Katechumenów? — Prob. To słowo Katechumen, iest słowo greckie i znaczy tyle, co: przybyły, uczeń słuchacz; Katechumenami nazywano zaś w początkach Kościoła tych, co chcąc zostać Chrześcianami, zgłaszali się do Biskupa, lub innych Kapłanów, i od nich w nauce wiary świętęj pouczeni bywali, przed odebraniem Chrztu świętego, i ztąd tę naukę zwiemy Katechizmem. Przed samym Chrztem namaszczano Katechumena oleiem albo po całym ciele, albo li na piersiach i między łopatkami, dla tego się ten oléy, oleiem Katechumenów nazywa, a namaszczano po wyrzeczeniu się spraw czartowskich. Wszelkie namaszczenie oleiem, znaczy umocnienie. A-

postołowie święci namaszczaoli oleiem wielu, którzy na duszy i ciele chorowali, i tym sposobem uzdrawiali i umacniali ich. Toż samo czyni Kościół boży z tymi, co mają być chrzczeni, aby pokrzepieni mocą boską, mężnie opierali się grzechowi. Przy namaszczeniu wymawia Kapłan te słowa: Namaszcza cię oleiem zbawienia w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, abys osiągnął żywot wieczny; namaszcza zaś piersi, aby gorliwie wyznawał Jezusa, namaszcza między łopatkami, aby mężnie dźwigał iarmo Chrystusa. Potém zapytuje się Kapłan dziecięcia: Wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi? wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna iego iedynego, Pana naszego, narodzonego i umęczonego? Wierzysz w Ducha świętego, w święty Kościół powszechny, w Świętych obcowanie? w grzechów odpuszczenie? w ciała zmartwychwstanie? w żywot wieczny? Bo Kościół nasz święty nikogo nie przymusza, aby został Chrześcianinem, i tylko tych przyjmuje, co wyznając wiarę, pragną przyjęcia. Dziecię niemające ieszcze rozwiniętego rozumu, a zatem i wolnéj woli, nie może wyznać wiary, dlatego Chrześni za nie wyznają i proszą o chrzest dla niego. Ich zatem iest obowiązkiem starać się, aby to ich Chrzestnię, gdy przydzie do użycia rozumu, ćwiczone było w téj wierze i do dobrego nakłaniane. Gdy dziecię przez usta Chrzestnych złożyło wyznanie wiary, zapytuje się go Kapłan: Czy tedy chce być ochrzczone. Po odebranéj odpowiedzi: chce; chrzci ie, to iest: udziela mu Sakrament Chrztu świętego, polewając ie wodą i zarazem wymawiając: Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha świętego. Ten Sakrament, iak ci mój

Bartłomieu wiadomo, gładzi w człowieku grzech pierworodny; a gdyby człowiek przed Chrztm już był jakie grzechy popełnił, to gładzi i grzechy uczynkowe, daie prawo do Królestwa bożego, czyni Chrześcianinem, i udziela łaski poświęcający. — Po Chrście namaszcza Kapłan dziecię na wierzchołku głowy Chryzmem; iest to balsam z oliwą zmieszany i również od Biskupa w wielki Czwartek do tego poświęcony, i wymawia następujące słowa: Bóg wszechmogący, Oycie Pana naszego Jezusa Chrystusa, który cię odrodził z wody przez Ducha świętego, który ci odpuścił wszystkie grzechy, niech cię sam namaszczy Chryzmem zbawienia w tymże Chrystusie Jezusie, Panu naszym, na żywot wieczny. Amen. Pokój z tobą i z Duchem twoim. To namaszczenie ma mu przypominać, że przez Chrztst stało się członkiem Kościoła, którego głową najwyższą iest Jezus Chrystus, ten bożki Pomazaniec, i dziedzicem Królestwa niebieskiego. Oczyszczone z grzechów, ma się starać, tę uzyskaną niewinność swoją zachować aż do śmierci, przez czyste i nieskażone życie, co wyraża owa biała czapeczka, którą mu Ksiądz na główkę kładzie: mówiąc: Bierz tę białą szatę i zanieś niesplamioną przed trybunał Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyś miało życie wieczne, Amen. Nakoniec podaie mu Kapłan świecę gorejącą i mówi: Bierz gorejące światło, strzeż wiernie Chrztu twego, zachowuy przykazania Boga, abyś, gdy przyjdzie Pan na gody, mógł mu wyniść na przeciw wraz ze wszystkimi Świętymi w mieszkaniu niebieskiem, i mieć żywot wieczny, i żyć na wieki wieków. Amen. To światło, miły Bartłomieu, ma człowiekowi przypominać ten ważny obowią-

zek, aby dobrym przykładem drugim przyświecał, prowadził życie nienaganne i każdego czasu był gotów na przyście swego oblubieńca, Jezusa Chrystusa, na śmierć i sąd pośmiertny, iak owe pięć panien mądrych w Ewanielii czekały na oblubieńca z pełnemi oleju lampami. Skończywszy Kapłan ten święty obrządek, odzywa się do ochrzczonego: idź w pokoiu, Pan niech będzie z tobą! Amen. Otóż masz, mój bracie, w krótkości wytłumaczenie ceremonii przy Chrście świętym używanych. Są one ważne, wywodzące swój początek od pierwszych wieków Kościoła, dla tego powinny być dopełnione i to w Kościele. Jeżeli dziecko narodzone iest bardzo słabe, udziela mu się i w domu Chrztst, ale bez ceremonii, gdy zaś wzmocnieje, dopełnia się ceremonie w Kościele. — Zagr. Bóg zapłać Dobrodzieiowi za pouczenie i niech mi Iegomość daruie, żem go trudził. — Prob. Mój Bartłomieu, to iest moim świętym obowiązkiem. Przy wolnym czasie przyjdźcie do mnie, a czego w Kościele na nauce nie zrozumiecie, to wam w domu objaśnię.

Gospodarstwo.

Uprawa sporku (Spergula) na paszę.

Pasza tak ważną rolę odgrywa w gospodarstwie wieyskiem, że każde odkrycie, ilość iey pomnożyć mogące, bardzo iest pożądanem. Żeby iednak daremnych lub mało pożytecznych nie przedsiębrać zachodów, wczesne zapewnienie się o pomyslnym skutku uprawy, wyborowi przewodniczyć powinno. W ogólności, te przed innemi rośliny zasługują na pierwszeństwo, które nietylko dla zwierząt

domowych ulubioném są pożywieniem, ale zarazem zbiór dań obfity, wczesnie dojrzewiają i prędko rosną, w uprawie niewielkiego wymagają kosztu, i nareszcie, równie za paszę suchą, iak zieloną, a w potrzebie za nawóz posłużyć mogą. Pod wszystkimi temi względami Sporek (spergula) na szczególną uwagę zasługuje.

Kilka jest odmian sporku; z tych sporek rolowy (s. arvensis), sporek pięciopięciowy (s. pentandra) i sporek kolanowaty (s. nodosa), przez polskich roślinopisarzy, czyli botaników, są wzmiankowane. Odmiana, o której mówić chcemy, obficie na paszę w Niderlandach uprawiana, zupełnie jest podobna do rosnący u nas na polach między zbożem, sporkiem rolowym zwaney. Całą różnicę między niderlandzką a polską odmianą stanowią kwiaty, które w pierwszey są blado-czerwonawe, a w drugiey białe.

Grunta lekkie i piaszczyste, nayprzydatniejsze są do uprawy sporku, grunta zbyt suche całkiem są niedogodne; iednorazowe oranie i powleczenie, dostatecznie przygotowują rolę.

Sporek nadzwyczaj obfitą i wybora

daie paszę zieloną, mianowicie dla krów i wołów. W tym celu można go kościć i zadawać w stayniach i oborach, albo spaść na gruncie, uwiązawszy bydłę do kołka na postronku. Masło, wyrabiane z mleka krów sporkiem karmionych, uważane jest za naylepsze i naydelikatniejszy. Sporek suchy równie dobrą daie paszę dla bydła i koni; ale naywiększy jego użytek w Niderlandach jest z obrócenia go na nawóz czyli użyznianie gruntów. W tym celu zasiewaia nim pola zaraz po żniwie; sporek wschodzi i rośnie gwałtownie, a gdy pora siewów zboża nadchodzi, przyorują ziemią. Warto, aby gospodarze polscy, braku nawozów doznający, korzystali z tego odkrycia.

I u n d z i ł, tak tę roślinę opisuje: Sporek (spergula) ma kielich pięciolistkowy, korona pięciolistkowa, listki niedzielne, torebka iaiowata, iedno-komorkowa, pięcioscienna; (pręcików niekiedy pięć). Sporek rolowy (s. arvensis) łodyga rozłożysta, gładka lub nieco kosmata, liście okrągowe, równo-wąskie, zaostrome: szypułki i kielichy nieco lipkie: kwiaty białe, nasiona nerkowate, bezskrzydłe; rośnie na polach między zbożem, kwitnie przez lato. (Gosp.)

DLUGOSZ przelożony na język polski.

Szanownym miłośnikom dziejów ojczystych donoszę, iż u księgarza E. Günthera w Lesznie jest pod prasą pierwszy zeszyt: „*Dziejów polskich Długosza, kanonika krakowskiego*“, przekładu mojego. Zeszyt ten zawiera: 1. Niektóre świadectwa o Długoszu, 2. Dedykacyą Autora, 3. Życie jego. Co miesiąc będzie wychodził poszyt jeden czteroarkuszowy. Papier, format i druk podobny jak w Pamiętnikach Kitowicza. Cena każdego zeszytu wynosić będzie 1 ½ zlot.

Dla osądzenia liczby exemplarzy, jakie mają być wybite, upraszam Szanownych Prenumeratorów, żeby się raczyli zgłosić jak najrychlej ze swemi zleceniami.
Gostyń, dnia 30. Marca 1840.

Borneman Gustaw.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkołkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem Ernsta Günthera w Lesznie. — (Redaktor: X. T. Borowicz.)